Konstanty **Radziwiłł**

fot. Archiwum

Spółki? Tak, **ale...**

Zastanawiamy się ostatnio, co będzie, kiedy prezydent zawetuje ustawy zakładające przekształcenia placówek medycznych w spółki. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że bez względu na losy uchwalonych ustaw o zakładach opieki zdrowotnej i przepisy wprowadzające ustawy z zakresu ochrony zdrowia, proces komercjalizacji (a także prywatyzacji) placówek opieki zdrowotnej będzie postępować. Warto zatem zastanowić się, jak w tych warunkach gwarantowane są i będą prawa i obowiązki stron zainteresowanych.

Jednostki samorządu terytorialnego, decydujące się na poddanie swoich spzoz-ów przekształceniom, liczą przede wszystkim na pozbycie się nawracającego widma długów zagrażających ich budżetom. Nie należy jednak zapominać, że zadaniem samorządu pozostaje zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty w zakresie ochrony zdrowia. Może zaś to być bardzo trudne w przypadku braku odpowiednich narzędzi własnych do realizacji tego celu. Sytuacja może się szczególnie skomplikować, jeśli skomercjalizowane (a tym bardziej sprywatyzowane) jednostki zaczną prowadzić samodzielną politykę, niekoniecznie leżącą w interesie publicznym.

Wszystko wskazuje na to, że menedżerowie zakładów opieki zdrowotnej nie powinni obawiać się zmiany (w każdym razie ci, którzy potrafią zarządzać i realizować zadania, także wbrew naciskom lokalnych polityków).

Na pierwszy rzut oka także pracownicy obecnych spzoz-ów nie powinni stracić na reformie. Przynajmniej na razie zarobki w przekształconych szpitalach są na ogół nieco lepsze. Światowe dane mówią jednak co innego – placówki prowadzone przez podmioty prywatne ograniczają zatrudnienie (efekt – więcej pracują ci, którzy zostają), a statystycznie wynagrodzenia są tam nieco niższe niż w jednostkach publicznych. Może to być szczególnie groźne przy powszechnej w naszej służbie zdrowia tendencji do odchodzenia od kodeksowego zatrudnienia.

A co z pacjentami? Dobrze zarządzana placówka z zadowolonym i motywowanym do pracy personelem jest szansą dla chorych. Czy jednak, wobec permanentnego niedofinansowania ochrony zdrowia nie dojdzie do sytuacji, w której kolejka do bezpłatnych świadczeń będzie się wydłużać, a w tym samym czasie takie same świadczenia (a nawet szerszy ich zakres) będą dostępne na oddziałach płatnych?

Wydaje się, że należy pomyśleć o takich sposobach przekształcania spzoz-ów i organizacji nowych jednostek, które zapobiegną wymienionym (i innym) zagrożeniom. Dobrym środkiem na tej drodze jest zachowanie własności nieruchomości przez samorząd, a także takie zapisanie w statucie spółki misji (jak w dotychczasowych statutach spzoz-ów) oraz zasady działania *non profit*. ■

> „Zadaniem samorządu terytorialnego jest zaspokojenie potrzeb zdrowotnych mieszkańców. Po komercjalizacji (i prywatyzacji) szpitali może to być trudne”